

Tadeusz Zatorski: Od tłumacza

Reiner Stach (ur. 1950) znany jest przede wszystkim jako autor monumentalnej, trzytomowej – liczącej ponad 2000 stron – biografii Franza Kafki¹. Co ciekawe, na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem Stach studiował początkowo matematykę (obok literaturoznawstwa) i tej właśnie dziedzinie chciał się poświęcić². Zmienił zamiar pod wpływem lektury listów i dzienników Kafki. W 1985 roku obronił pracę doktorską poświęconą pisarzowi: *Kafkas erotischer Mythos. Eine ästhetische Konstruktion des Weiblichen* (Mit erotyczny Kafki. Estetyczna konstrukcja kobiecości)³. Uczestniczył później w pracach nad wydaniem krytycznym jego pism, które ukazało się nakładem S. Fischer Verlag.

Praca nad biografią autora *Procesu* zajęła Stachowi osiemnaście lat. Książka stała się prawdziwym wydarzeniem, nie tylko naukowym, ale i literackim – przynosiła sporo nowych dokumentów, wyjaśniała wiele zagadek, ale była także wybitnym dokonaniem w dziedzinie eseistyki historycznoliterackiej⁴. Mówiąc nawiasem, właśnie ten literacki, eseistyczny charakter biografii Stacha wzbudził również kontrowersje. Autor posługiwał się często metodą, którą sam nazwał „narracją sceniczną”, co tu i ówdzie budziło podejrzenie, że książka jest „powieścią biograficzną”. W istocie ta „narracja sceniczna” była zwykle drobiazgowym rozpisaniem materiałów archiwalnych, wolnym od wszelkich dodatków fikcyjnych, choć nieunikającym hipotez i domniemań.

Produktem „ubocznym” prac nad biografią były dwie inne książki: *Kafka von Tag zu Tag* (Kafka dzień po dniu) oraz *Ist das Kafka? 99 Fundstücke* (Czy to Kafka? 99 znalezisk)⁵. Pierwsza to dokładne kalendarium, relacjonujące niemal „dzień po dniu” wydarzenia zachodzące w życiu Kafki oraz w jego najbliższym kręgu rodzinnym i towarzyskim, czasem także w szerszym otoczeniu społecznym, nadto precyzyjnie lokalizujące powstanie poszczególnych jego tekstów. Zawiera także krótkie streszczenia pisanych przez niego i do niego listów, recenzji jego utworów, wreszcie korespondencji na jego temat. W założeniu miał to być jakby

1 *Kafka. Die Jahre der Entscheidungen* (Lata rozstrzygnięć), Frankfurt am Main 2002; *Kafka. Die Jahre der Erkenntnis* (Lata poznania), Frankfurt am Main 2008; *Kafka. Die frühen Jahre* (Wczesne lata), Frankfurt am Main 2014. Tom pierwszy ukazał się – paradoksalnie – najpóźniej, ponieważ dopiero wtedy udostępniono wiele ważnych materiałów archiwalnych ze zbiorów Maxa Broda.

2 Warto tu może dodać, że Stach z powodzeniem uprawiał też szachy sportowe i biegi maratońskie.

3 Zob. *Kafkas erotischer Mythos. Eine ästhetische Konstruktion des Weiblichen*, Frankfurt am Main 1987.

4 Ukazało się już kilka przekładów książki, między innymi na angielski, czeski, hiszpański, turecki i chiński. Przekład polski jest w przygotowaniu.

5 *Kafka von Tag zu Tag*, Frankfurt am Main 2017; *Ist das Kafka? 99 Fundstücke*, Frankfurt am Main 2012.

przewodnik po biografii, ułatwiający czytelnikowi poruszanie się po ogromnym *opus magnum* Stacha, a zarazem umożliwiającą mu „własne odkrycia”, wynikające z zaskakującej czasem i nie zawsze widocznej na pierwszy rzut oka koincydencji różnych zdarzeń. Tak zaprojektowana kronika daje wgląd nie tylko w życie pisarza, ale i w koloryt jego czasów, odnotowując niekiedy zdarzenia pozbawione może wielkiej wagi, ale mniej lub bardziej znamienne. I tak na przykład pod datą 24 marca 1917 roku czytelnik znajdzie dowód na to, że pozostawianie korespondencji od autorów bez odpowiedzi już wówczas nie było w wydawnictwach ni czym nadzwyczajnym.

Inny charakter ma druga z tych publikacji. Złożyło się na nią 99 krótkich rozdziałów, zawierających wyimki ze wspomnień, listów i innych dokumentów, nieznane fotografie, na których w tłumie rozpoznano Kafkę. Część z tych tekstów (z listów i dzienników) była znana wcześniej, ale teraz zostały one skonfrontowane z nowo odkrytymi archiwaliami, umieszczone niejako w nowych kontekstach. Z pozoru to niekiedy błahe anegdoty (na przykład komiczna historia listu od czytelnika), ale czasem błahe właśnie jedynie z pozoru. Jak choćby wzmianka o spotkaniu Kafki z Moritzem Schnitzerem, czeskim szarlatanem, zwalczającym z pasją obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie. Bo nie chodzi w tym wypadku tylko o to, że zainteresowania Kafki medycyną alternatywną mogą mieć bardzo poważny i fatalny wpływ na jego życie, nie jest bowiem wykluczone – przynajmniej takie przypuszczenie wyraził jeden z jego biografów, że to praktykowany przezeń zwyczaj picia nieprzegotowanego mleka „prosto od krowy” był przyczyną jego gruźlicy⁶. (Sam Stach jest raczej zdania, że Kafka mógł się zarazić od jednego z klientów zakładu ubezpieczeniowego, w którym pracował, co również jest prawdopodobne, albowiem wśród ówczesnych praskich robotników gruźlica była schorzeniem bardzo rozpowszechnionym⁷). Najistotniejsze jest jednak co innego: pewien wyraźnie widoczny w tych fascynacjach, irracjonalny rys w stylu myślenia Kafki, rys, który należy – być może – uwzględnić również w próbach zrozumienia jego prozy.

6 Zob. E. Paweł, *Franz Kafka. Koszmar rozumu*, przeł. I. Stąpor, Warszawa 2003, s. 447 n.: „Jeśli chodzi o Kafkę, za czynnik, który wywołał chorobę, uznano wilgotne mieszkanie w pałacu Schönborn. Był to kolejny dowód wielkiej przenikliwości ojca – Herrmann gwałtownie sprzeciwił się tej przeprowadzce. Jednak nikomu nie przyszło na myśl podejrzewać o zgubny wpływ sposób odżywiania się Kafki. Jako wegetarianin spożywał duże ilości mleka. Jego obsesja «naturalnej dobroci» naturalnych produktów spożywczych sprawiła, że pił je surowe, niepasteryzowane i niegotowane w kraju, gdzie badanie bydła, uważane za marny dowcip nawet w czasach pokoju, na czas wojny zostało całkowicie zarzucone. Ponadto nikt nie wycofałby z rynku mleka od chorych na gruźlicę krow, kiedy tak rozpaczliwie brakowało żywności. W wiejskim ustroniu Kafka w pełni wykorzystał możliwość zaspokojenia swojej namiętności, wierząc, podobnie jak to czynili już starożytni Grecy, że świeże mleko jest lekarstwem właśnie na jego dolegliwość”.

7 Zob. Kafka. *Die Jahre der Erkenntnis*, s. 210.

Zastanawiające są także relacje współczesnych. Takie opowieści „naocznych świadków” słusznie traktowane są niekiedy ze sporą dozą nieufności. Ta nieufność wskazana jest też zapewne w trakcie lektury wspomnień Geoga Langerera, który w pewnym okresie był niewątpliwie człowiekiem Kafce dość bliskim, ale w swej relacji wyraźnie próbuje pozyskać go jako żyranta swoich sympatii politycznych. Ale nawet jeśli jego opowieści nie są całkiem wiarygodne, to przecież doskonale ilustrują proces formowania się legend o Wielkich Ludziach, legend idealizujących zwykle swoich bohaterów wedle przyjętych z góry kryteriów i chętnie operujących nawet – jak dawne żywoty świętych – opowieściami o „niewytłumaczalnych” zjawiskach i „nadprzyrodzonych” zdarzeniach.

Kafka Reinera Stacha i obie książki powstałe na marginesie tego głównego dzieła mają spore znaczenie także z innego jeszcze powodu: przypominają, jak ważnym, a właściwie nieodzownym narzędziem jest w badaniach literackich biografistyka, o czym często zapominają zwolennicy interpretacji „immanenty-stycznych”. „Człowiek pisze dobrze tylko wówczas, gdy pisze samego siebie”, mawiał Georg Christoph Lichtenberg i można chyba tę regułę rozszerzyć w twierdzenie, że człowiek zawsze pisze sobą, to znaczy swoimi doświadczeniami i traumami, oczekiwaniami i lękami, innymi słowy: swoją biografią, której od dzieła oddzielić nie sposób. Ani czymkolwiek innym zastąpić.

na stronie obok:

Piotr Dumala, fragment kadru z filmu

Franz Kafka, olej na płycie gipsowej,

1991